

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: **JAGIELLOŃSKA 3**,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petityw kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

**TANIE KSIĄŻKI**  
DZIAŁ ANTYKWARSKI  
przy księgarni **Józefa Zawadzkiego** w Wilnie, Wielka 7  
poleca dobre książki starsze i nowsze  
po cenach od 30 gr. za tom oraz nuty po cenach od 10 gr. za ark. 3542

**Pracownia Roentgenologiczna D-ra Leona Sułkowskiego**  
przy Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.  
Wilno, Garbarska 3, m. 17, tel. 658. Czynna codziennie od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

**Białe noce??**  
3527

## Na froncie angielsko-chińskim.

Kilkanaście tysięcy kilometrów od nas zbiera gwałtowny konflikt o światowym znaczeniu, którego przebieg i wynik nie może być dla Polski obojętny: spór angielsko-chiński.

Znaczenie jego dla Polski pochodzi stąd, że nasz wschodni sąsiad bynajmniej nie odgrywa w tej sprawie roli biernego widza.

Aby przebieg sporu zrozumieć, trzeba rzucić okiem na dzisiejsze Chiny. Jest to państwo, którego organizacja różni się zasadniczo od tego, co widzimy w państwach europejskich.

Władze centralne państwa nie mają na większej części jego obszaru żadnej egzekutywy. Panami sytuacji są gubernatorowe prowincyj, podbijający sąsiednie terytoria zapomocą najemnych armij, utrzymywanych z reguły za obce pieniądze i jednoczący w swem ręku wielkie przestrzenie na prawach wielkorządców.

W tej chwili Chiny północne znajdują się w ręku Czang-Tso-Lina, za którym kryją się wpływy angielskie i japońskie. Natomiast Chiny południowe opanował marszałek Fiang, sprzymierzeniec Sowietów.

Moskwa, idąc utartymi śladami swej taktyki, stosowanej w Turcji, Indjach i w kilku innych krajach azjatyckich, podsyca uczucia narodowe Chin, ostrze ich zwracając przeciwko Anglii.

Leży przed nami numer sowieckiej „Prawdy”, zawierający wywiad przedstawicieli prasy z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Litwinowem. Alter-ego Cziczierina mówi m. in. o „...historji ruchu wolnościowego wielomiljonowego narodu chińskiego. Legendą jest, że... została ona wytworzona przez jakichś agentów sowieckich. Żaden człowiek kulturalny nie może temu wierzyć... Rząd sowiecki nigdy nie ukrywał swych sympatji dla ruchu wolnościowego chińskiego”...

Moskwa usiłuje więc odegrać rolę szermierza wolności Chińczyków, no i oczywiście innych także narodów kolorowych. Organizacja Kuo-Min-Tang, którą wraz z marsz. Fiangiem opanowała Chiny południowe z ich stolicą Kantonem, nosi charakter nacjonalistyczny i filobolszewicki.

Czterystotysięczna armja Fanga po opanowaniu szeregu ważnych punktów maszeruje na Szanghaj.

Chińczykom idzie o zupełne wyeliminowanie wpływów angielskich z Chin południowych. Obok różnych ulg ekonomicznych należą do nich specjalne koncesje, na mocy których obywatele angielscy osiedlają się na pewnych terenach w charakterze czynników uprzywilejowanego.

Anglicy wysłali na wody chińskie około 100 statków wojennych i dwudziestotysięczną armję lądową. Sprawa chińska jest ośrodkiem polityki wielkobrytyjskiej w chwili obecnej.

Nie idzie o drobniactwa. W samym Szanghaju mieszka trzydzieści tysięcy cudzoziemców, wśród których

większość stanowią Anglicy. Majątek angielski w tem mieście przedstawia wartość 200 milionów funtów sterlingów (około 9 miliardów złotych). Jako rynek dla wwozu towarów angielskich i jako zbiornik surowców, posiadają Chiny południowe zupełnie wyjątkowe znaczenie, o którym, zaangażowanie majątku angielskiego w najważniejszym mieście tego kraju, daje pewne pojęcie.

W chwili obecnej jest W. Brytania zupełnie bezsilna wobec naporu czterystotysięcznej armji chińskiej, niosącej na ostrzach swych bagnietów żądania niezmiernie kurtauzynie formułowane przez ministra spraw zagranicznych rządu kantońskiego p. Czena.

Mimo całej gentelmanaerii tego dyplomaty, nie wypowiedziawszy zresztą do końca swych żądań, widzi się już, że zmierzają one niechybnie do usunięcia Anglików z ich koncesji. W. Brytania, gotowa byłaby poczynić b. daleko idące ustępstwa w zakresie umów, normujących współżycie angielsko-chińskie i ustąpić z punktów mniejszej wagi, chce jednak za wszelką cenę pozostać w charakterze koncesjonariusza w samym Szanghaju.

Anglia chce za wszelką cenę uniknąć konfliktu zbrojnego, jej ekspedycja ma odegrać jedynie rolę ochrony życia i mienia jej obywateli.

W tej chwili rząd londyński szuka dróg do pokojowego załatwienia konfliktu.

W kołach radykalnych wysunięta została propozycja odwołania się o pośrednictwo Ligi Narodów, co z punktu widzenia dumy angielskiej byłoby krokiem b. daleko idącym.

Koła rządowe są temu narazie przeciwnie. Wybitny korespondent firm francuskich i włoskich p. H. W. Harris objaśnia to stanowisko tem, że interwencja Ligi spotkałaby się z opozycją Sowietów i Stanów Zjednoczonych, których interesy są w Chinach zaangażowane. W każdym razie możliwość interwencji Ligi jest w Londynie poważnie dyskutowana.

Wczorajsze depesze donoszą o interwencji Stanów Zjednoczonych, które proponują neutralizację Szanghaju, a więc zrównanie swych praw z prawami W. Brytanji i innych mocarstw. Nie można powiedzieć, by propozycja ta była zupełnie bezinteresowna.

Dzisiejsze informacje mówią, że przerwane niedawno rokowania między Czenem a pełnomocnikiem W. Brytanji, O'Malleyem zostały nagle wznowione. Jaki będzie ich wynik? Nierówność sił w chwili obecnej nie daje się upoważnić do optymizmu. Chińczycy mają wszystko do wygrania, jeśli...

Stosunki chińskie gotują zawsze mnóstwo niespodzianek. A właśnie świeżo Czang-Tso-Lin oświadczył, że jest zdolny do walki i brak mu jedynie zapasu amunicji. To znaczy, że tragedia złotego woda tkwi w pustym skarbie, który radby napęlić. W razie interwencji Czang-

## Debata budżetowa w Sejmie.

### Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA, 9. II (Pat.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 z minutami przed południem. Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i

Handlu, przerwanej w sobotę z powodu wyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Łodzi.

W dyskusji zabrał głos min. Kwiatkowski. Przemówienie jego podajemy w streszczeniu:

#### Mowa ministra przemysłu i handlu.

„Środki ministerstwa przemysłu i handlu są pod względem budżetowym bardzo skromne, gdyż preliminarzowe wydatki stanowią zaledwie 0.53 proc. ogólnych wydatków państwa. Dominują w tem wydatki nadzwyczajne i inwestycyjne, które wynoszą 75 proc. Cyfra ta jest symbolem ekonomicznych stosunków w państwie. Polska ma specjalne zadania, które zwiększają jeszcze jej trudności. Rozporządzamy słabymi siłami materialnymi. Obieg pieniędzy w Polsce wynosił w r. 1926 na głowę ludności mniej niż 20 franków szwajcarskich, podczas gdy np.: w Holandji 235. W dziedzinie elektryfikacji, rozbudowy sieci dróg bitych i dróg wodnych, urządzeń miejskich i t. d. mamy do zrobienia znacznie więcej niż inni. Pod względem ilości przesyłek pocztowych stoimy na 26 miejscu, wreszcie pod względem ilości telefonów na 24 miejscu.

Praca nasza musi mieć więc charakter inwestycyjny i musimy budować od fundamentów. Wielkie zaniedbanie gospodarcze, większe niż gdziekolwiek indziej, utrudnia nam ten wysiłek pracy.

Inwestycyjnym też jest charakter nawet działu ustawodawczego Ministerstwa. Największym złem jest różnorodność ustaw w różnych zaborach i z tego powodu postulat unifikacji ustawodawstwa musi u nas gorąco. W Ministerstwie odbywają się obecnie intensywne prace ustawodawcze. Szereg projektów ustawodawczych wyszło już z Ministerstwa, a między innymi Rada Prawnicza pracuje nad ustawą przemysłową. W opracowaniu jest też ustawa o izbach przemysłowo-handlowych. Przyspieszono

pracę nad ustawą o spółkach akcyjnych i nad ustawą górniczą. Następnie rozpoczęto kodyfikację prawodawstwa naftowego. Ponadto Ministerstwo pracuje nad projektem ustawy o popieraniu przemysłu wiertniczego naftowego, nad ustawą o biurze badania cen, uzgadnia wreszcie ustawę probierczą i pracuje nad ustawą o zakupach i szeregiem innych.

Rozwój tych prac wymagać pewnych zmian w organizacji Ministerstwa, które weszły w życie w listopadzie roku ubiegłego. Wynikiem tych zmian jest również usamodzielnienie przedsiębiorstw państwowych, przyciem punk ciężkości przenosi się na poszczególne dyrekcje z jednoczesnym wzmocnieniem kontroli.

Poraz pierwszy w Polsce wprowadzone są gruntowne przygotowania do nowej taryfy celnej. Waloryzacja obecnej taryfy celnej narazie nie jest aktualna. Musimy ustalić zasadę, iż u nas otwierają się drogi do rozwoju zdrowej inicjatywy prywatnej w dziedzinie gospodarczej.

Omawiając sprawę traktatu handlowego z Niemcami, p. Minister powiedział:

„Gotowi jesteśmy w każdej chwili do zakończenia wojny celnej, ale nigdy do kapitulacji. W imię prawdy — kończy Minister — trzeba też powiedzieć społeczeństwu, że jego wysiłki i prace, oszczędność i patriotyzm, stwarza nieustannie nowe wartości, budzi nowe siły i nowe życie, powstaje nowa Polska, zdrowa psychicznie, Polska pracująca, która przez spokojną twórczość zdobywa własne prawa do umocnienia swej niepodległości gospodarczej i politycznej”.

## Strasna tragedia w Warszawie.

### Robotnik budowlany wymordował całą swą rodzinę i popełnił samobójstwo.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym Warszawa została zaalarmowana wiadomością o strasnej tragedji na Sołcu. Mianowicie, przy ul. Solec pod Nr. 71, w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę robotniczą niejakiego Stefana Maślanki dokonano zbrojowej zbrodni.

Jak się okazało, Stefan Maślanka, z zawodu robotnik budowlany, był blisko do roku pozbawiony pracy, a stosunki jego rodzinne, zwłaszcza z teściami były bardzo napięte. Nad ranem dnia 7 b. m. Maślanka, powodowany swą rozpaczną sytuacją, zamordował swoją żonę Janinę, matkę żony, siostrę i brata żony, poczem sam siebie pozbawił życia.

W liście, jaki zrozpaczony morderca zostawił, zaznacza on między innymi, iż do tego rozpaczego kroku pchnął go brak pracy i podłe obchodzenie się rodziny żony z nim i jego żoną.

Ten ostatni moment wytłomaczy niejedną zwrot w polityce międzynarodowej ostatnich kilku — kilkunastu miesięcy, obchodzący nas znacznie bliżej, niż walka o Szanghaj. B. W.

#### Endecki redaktor oskarżony o zdradę stanu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z Torunia donoszą: W toruńskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego” oskarżonemu o zbrodnię stanu. Zamieścił on w swoim czasie artykuł omawiający stan polskiej siły zbrojnej, twierdząc przytem kłamliwie, że naczelne dowództwo przygotowuje się do zbrojnego napadu na Kowno.

### Mowa posła Kościałkowskiego.

W dyskusji wyróżnił się przemówienie pos. **Kościałkowskiego** (Kl. Pracy) — poruszające szereg zagadnień i bolączek drobnego przemysłu i rzemiosła, mających wielkie znaczenie dla całego kraju, — które to gałęzie naszej produkcji dotychczas nie były otoczone należytą opieką.

#### Sprawa przemysłu wojennego.

Mówiąc o sprawie przemysłu pracującego na potrzeby armji, pos. **Kościałkowski** wyraża opinię, że Min. Przem. i Handlu powinno dążyć do porozumienia z Ministerstwem Spraw Wojsk. celem zastosowania przemysłu wojennego do warunków pokojowych.

#### Zasługi obecnego rządu.

Następnie pos. **Kościałkowski** podkreśla zasługi obecnego rządu, położone na polu ujednostajnienia ustawodawstwa rzemieślniczego i wyraża opinię, iż z chwilą ogłoszenia ustawy rzemieślniczej drobnego przemysłu i rzemiosła znajdują należytą obronę na terenie całej Rze-

Pos. **Kościałkowski** stwierdza, że gdyby kredyty udzielane wielkiemu przemysłowi były należycie zużytkowane pod kontrolą państwa, to przemysł ten w obecnej chwili byłby w należytym rozwiciu i nie przeżywalibyśmy tak ciężkiego kryzysu gospodarczego.

dalej, że uwagi referenta budżetu Ministerstwa Przem. i Handlu były głównie zwrócone na zagadnienia wielkiego przemysłu. Tymczasem to można tem, że wszystkie dotychczasowe rządy, a szczególnie Min. Przem. i Handlu niedoceniły znaczenia drobnego przemysłu i rzemiosła.

#### Drobny przemysł i rzemiosło.

„Klub mój — podkreślił pos. **Kościałkowski** — widzi w akcji pomocy rzemiosłom realizację państwowego programu, a umożliwienie egzystencji i rozwoju 360 tys. warsztatów rzemieślniczych uważam za jedno z najważniejszych zadań Ministerstwa Przemysłu i Handlu”.

Pos. **Kościałkowski** stwierdza,

#### Co przynosi szkodę rzemiosłu.

Z kolei pos. **Kościałkowski** zaznacza, że dużą szkodę ponosi rzemiosło wskutek braku rozdziału kompetencji w sprawie rzemieślniczej między Min. Przem. i Handlu a Min. Spraw Wewn. i wyraża nadzieję, że niedomagania te zosta-

czypospolitej Polskiej, a prace Ministerstwa Przem. i Handlu pójdą dalej, zostanie opracowane rozporządzenie wykonawcze do ustawy przemysłowej, oraz ustawa o izbach przemysłowych będzie uzgodniona ze sferami rzemieślniczymi i ustawą rzemieślniczą.

że zbyt daleko idące popieranie interesów wielkiego przemysłu i krótkowzroczna polityka poprzednich rządów zrujnowały doszczętnie stan średni, będący podstawą dobrobytu miast polskich. Błędy te winny być naprawione przez umiejętną politykę gospodarczą, kredytową i oświatową.

#### Korzyści z rozwoju drobnych warsztatów.

Mówca podkreśla, że akcja uprzemysłowienia kraju drogą rozwoju drobnych warsztatów jest we wszechmiar celowa, gdyż prowadzi ono do powiększenia produkcji kraju, umożliwia zwalczanie bezrobocia i poprawę aktywności naszego bilansu handlowego.

Mówca wyzywa więc rząd do materialnego poparcia mechanizacji warsztatów rzemieślniczych, dalej do organizowania spółdzielni kredytowych, surowcowych oraz udzielenia rzemiosłu niskoprocentowego

kredytu na długich terminach. Zaznacza również wadliwość rozdziału kredytu rzemieślniczego, dokonanego przez P. K. O., która niepotrzebnie korzysta z pośrednictwa banków akcyjnych.

W zakończeniu mówca zaznacza konieczność uwzględnienia rzemiosła przy dostawach wojskowych i stawia wnioszek o podniesieniu subwencji na nagrody dla czeladników i terminatorów do 50 zł.

#### Inne przemówienia.

Ponadto przemawiali: pos. **Wiślicki** (Kolo Żydowskie), pos. **Szydłowski** (Piast), pos. **Zareba** (PPS), pos. **Masymljan Malinowski** (Wyzwolenie).

Pos. **Wiślicki** poddał analizie strukturę gospodarczą Polski, dochodząc do wniosku, że Polska nie jest państwem par excellence rolniczym, ani przemysłowym, ale struktura jej jest agrarna i przemysłowa.

Zdaniem posła **Wiślickiego** forsowanie eksportu jest dziś szkodliwe. Należy zdobyć rynek wewnętrzny, a ochrona celna powinna uwzględniać potrzeby importu towarów, których w kraju niema. Tary-

fa celna nie jest dostosowana do tego; chroni interes przemysłowca, lecz nie przemysłu. Należy iść po linię racjonalizacji produkcji, t. j. zwiększenia naszej konsumcji.

Pos. **Zareba** (PPS) ostro atakuje działalność ministra przemysłu i handlu, zarzucając mu, iż prowadzi politykę wysokich cen, gdyż za jego urzędowania koszt utrzymania wzrosły o 11%, zaś w szczególności ceny żywności o 19%. Mówca zgłasza wnioszek o skreślenie na znak nieufności 100 zł. z jego uposażenia.

Na tem obrady nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zakończyły.

**Dr. D. Olsejko**  
Choroby uszu, gardła i nosa  
Jagiellońska 9—3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28.)  
od 1—3 popoł. W.P.Z.

**Idealna pasta do zębów**  
**Krem Perłowy**  
**Ihnatowicz, Lwów.**

# Ogólnopolski Zjazd Partii Pracy.

Dnia 6 i 7 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd prezesów wojewódzkich Partii Pracy z całej Rzeczypospolitej. Zjazdowi przewodniczyli pos. Kościółkowski, inżyn. Schmidt i dr. Madejski. Referat polityczny wygłosił pos. Kościół-

## U c h w a ł y :

„Zjazd stwierdza, że podstawą demokratycznego państwa polskiego, warunkiem jego rozkwitu i potęgi jest praca we wszystkich jej przejawach.

Zjazd wyraża głęboką wiarę, że rząd Marszałka Piłsudskiego i profesora Bartla spełni nadzieje najszerszych mas ludności i doprowadzi do wydobycia człowieka pracy na naczelnie stanowisko w społeczeństwie, polepszy jego byt materialny, da mu należytą opiekę ustawową, przeprowadzi dalsze konsekwentne zmiany personalne i stworzy tak bardzo potrzebny dla naszego odrodzonego państwa typ urzędnika-obywatela.

Zjazd stoi na stanowisku, iż dzisiejsza Polska potrzebuje jeszcze na długie lata rządów, złożonych z ludzi, umiejących wyczerpać wszelkiej doktryny, z przekonani za politycznych—ludzi centrum.

Zjazd wita z uznaniem zainicjowany przez rząd Marszałka Piłsudskiego zdecydowany a pełen godności kurs naszej polityki zagranicznej. Zjazd pragnie dalszego kontynuowania tej polityki celem uzyskania dla Polski należnego jej stanowiska wśród państw światowych i utwardzenia istotnego pokoju.

Zjazd wita z zadowoleniem wzrost autorytetu władzy wykonawczej w państwie, jaki zaistniał w dniach majowych. Zjazd stwierdza konieczność dalszego urzeczywistnienia silnych i sprawiedliwych rządów, między innymi przez uzdrowienie i usprawnienie w pełni administracji we wszystkich dziedzinach.

W myśl naszej Konstytucji, gwarantującej równe prawa wszystkim obywatelom państwa bez różnicy narodowości i wyznania — zjazd domaga się od rządu, by nie wlekąjąc zasady te wprowadzać konsekwentnie w życie.

Odnośnie naszych Ziemi Wschodnich zjazd domaga się, aby rząd obecny przystąpił do uzdrowienia

kowski, organizacyjny pos. Barański. Delegaci poszczególnych wojewódzkich zarządów składali sprawozdania z działalności Partii Pracy na swych terenach. W wyniku dwudniowych obrad zjazd uchwalił następujące

panujących tam stosunków drogą planową, na wielką skalę zakrojonej polityki, uwzględniającej kulturalne i gospodarcze interesy tamtejszej ludności.

Zjazd przywiązuje pierwszorzędą wagę do uzdrowienia administracji na Ziemiach Wschodnich.

Zjazd stwierdza, że dotychczasowe rządy, nie doceniając znaczenia stanu średniego, zniszczyły go materialnie. Z drugiej strony niepowołani i niesumienni opiekunowie politycznej liczebnej i twórczej warstwy społecznej, wydziedziczyli go z tego znaczenia, jakie posiada on w państwach o zdrowym organizmie gospodarczym.

Zjazd wyzywa przeto poszczególne odłamy stanu średniego — wolne zawody, rzemiosła, drobny przemysł i kupiectwo, drobne włócznie, pracowników wszelkiej kategorii—złączone wspólnym interesem, a rozdzielone jeszcze nieistotnymi przesadami do zjednoczenia się i zorganizowania. Jednocześnie zjazd domaga się od rządu otoczenia stanu średniego jak najstaranniejszą opieką interesów materialnych i prawnych.

Zjazd stwierdza konieczność podniesienia dobrobytu i powiększenia ilości drobnych gospodarstw rolnych, będących najpoważniejszym źródłem zaopatrzenia miast w produkty spożywcze.

Zagadnienie kredytu długoterminowego dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa uważa zjazd za najważniejszą sprawę w chwili bieżącej.

Zjazd domaga się jak najszybszego ubezpieczenia interesów inteligencji umysłowo pracującej, zarówno w formie ubezpieczeń społecznych, jak i ustawowego unormowania umów pracy umysłowej.

Zjazd uważa za rzecz konieczną uproszczenie systemu podatkowego państwa powodującego w stanie obecnym wielkie trudności i niewygody dla obywateli.

## D e p e s z e.

Zjazd wysłał depesze na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, wicepremiera Bartla i ministra Dobruckiego:

1) Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszy Zjazd Prezesów Zarządów Wojewódzkich Partii Pracy przesyła Dostojnemu Panu Prezydentowi wyrazy głębokiej czci i hołdu.

2) Do Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwszy Zjazd Prezesów Zarządów Wojewódzkich Partii Pracy przesyła Ci, Panie Marszałku, jako twórcy odrodzonej Polski, której ideałem jest sprawiedliwość wobec wszystkich obywateli, wyrazy głębokiego hołdu, czci i przywiązania. Zjazd wyraża głęboką wiarę, że pod Twoim, Panie Marszałku, przewodnictwem Polska zajmie wśród innych mocarstw świata należne jej stanowisko.

3) Do wiceprezesa Rady Ministrów prof. Bartla, Warszawa.

Pierwszy Zjazd Prezesów Zarządów Wojewódzkich Partii Pracy przesyła Panu Wicepremierowi, pierwszemu prezesowi Klubu Pracy, jako przedstawicielowi naszych państwowotwórczych i demokratycznych ideałów wyrazy czci i pełnego zaufania.

4) Do ministra oświecenia.

Pierwszy Zjazd Prezesów Zarządów Wojewódzkich Partii Pracy przesyła Panu ministrowi wraz z wyrazami głębokiego zaufania życzenia owocnej pracy w dziele przebudowy naszego szkolnictwa w duchu prawdziwej demokracji. Zjazd wierzy, że odda równoległe z pracami nad szerzeniem oświaty pódzie wytyczona praca w kierunku wykonywania charakterów, których brak odczuwa odrodzona Ojczyzna.

# Porozumienie paryskie o twierdzeniach niemieckich.

Tekst uchwały.

W uzupełnieniu podanych poprzednio informacji o decyzji Rady Ambasadorów w sprawie twierdzeń niemieckich na wschodzie podajemy poniżej tekst odnośnej uchwały w tym zakresie.

„I. Niezależnie od postanowień par. 196 traktatu wersalskiego, dotyczących fortyfikacji okręgu nadbrzeżnego, umocnienia granic niemieckich na wschodzie i południu zostaną utrzymane w takim stanie, w jakim zarejestrowała je międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej (C. M. I. C.). Jako granicę zachodnią i południową należy uważać terytorjum, które ciągnie się od linii wytyczonej przez fortyfikacje zarejestrowane (wraz z nimi) aż do linii granicznej niemieckiej. Linia wytyczona tych fortyfikacji jest następująca:

a) W Prusach Wschodnich. Linia prosta od Królewca do Sensburgu (Świętomiejsc), a następnie od Sensburga do Malborka. b) W Niemczech. Linia, idąca od punktu, w którym kolej Hirschau—Chojnice—Piła—Kistrzyn wchodzi w terytorjum niemieckie aż do Kistrzynia do Brzegu, kolej Brzeg—Niska—Kamieniec—Glatz—Valdenburg—Gorlice—Bautzen—Pirna—Koenigstein; linia od Koenigstein, do Hof, kolej Hof—Nowe Miasto—Ratyzbona; brzeg lewy Dunaju od Ratyzbony do Donaueschingen; kolej od Donaueschingen do Nowego Miasta, gdzie linia ta dochodzi do zdemilitaryzowanej stacji nadreńskiej.

II. Zostają utrzymane na terytorjum fortyfikacje lub zasłony, które istniały w 1919 r. i zostały zarejestrowane przez C. M. I. C. w 1919 r. i kontrolę 1920 r. Fortyfikacje i zasłony będą utrzymane w tym stanie, w którym były podczas, i nie będą powiększane ani w ilości, ani w rozmiarze. Mogą być objęte najwyżej robót konserwatorskich; przy tych robotach materiały psujące się (ziemia, drzewo, cegły) mogą być zastąpione przez beton i wapno. Żadne umocnienia, mające cele wojenne nie będzie budowane na terytorjum nawet dla zastąpienia poprzednich urządzeń, obecnie zniszczonych.

III. Rządy sprzymierzone dopuszczają, aby umocnienia, zbudowane po 1920 roku zostały utrzymane w liczbie 54, a mianowicie: w Głogowie na lewym brzegu Odry—8, w Lotzen—15, w Królewcu—31. Umocnienia te pozostaną w stanie, w którym zarejestrowała je C. M. I. C. Wszystkie inne umocnienia, zbudowane po 1920 roku, a mianowicie—w Głogowie na prawym brzegu Odry, w Kistrzyniu—5, na prawym brzegu Odry—; w Królewcu—22—zostaną zniszczone w okresie czterech miesięcy od 25 lutego r. b.

VI. Niemcy dają zapewnienie, że na terytorjum, określonym w par. I nie istnieją żadne fortyfikacje wojskowe oprócz tych, które zarejestrowała C. M. I. C.

# Mordercy ś. p. Kuratora Sobińskiego aresztowani.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze Lwowa donoszą: Policja lwowska odstawiła dziś do sądu sprawców morderstwa, popełnionego 19 go października 1926 r. na osobie kuratora szkolnego ś. p. Stanisława Sobińskiego. Istotnie, jak przypuszczano, sprawcami zbrodni są ukraińcy.

Jak słychać z kół, bliskich sferom policyjnym, od dłuższego czasu podejrzewano, że zamach został zorganizowany przez ukraińską tajną organizację wojskową i stwierdzono, że w mieszani są dwaj bracia, Michał i Iwan Wierzbicki, studenci, którzy bezpośrednio po zbrodni wyjechali ze Lwowa. W styczniu r. b., sądząc, że ślady czynu są dostatecznie zatarte, powrócili i wpadli w ręce policji, która miała już w ręku szereg dowodów ich winy. Nazwisko Michała Wierzbickiego powtarzało się w śledztwie kilkakrotnie, lecz ukrywał się on pod trzema innymi nazwiskami. Identyfikację ustalono przy pomocy licznych fotografii.

Wierzbicki przybyli do Lwowa w styczniu celem zorganizowania konspiracyjnej akcji przedwyborczej. Między innymi miał być dokonany zamach na poczte.

Policja wpadła na trop ukraińskiej organizacji wojskowej i aresztowała cały sztab w liczbie 11 osób, m. in. także byłego komendanta brygady armji ukraińskiej, Hołobiniego. Skonfiskowano bogaty materiał, zawierający dowody akcji szpiegowskiej i terrorystycznej.

# Żale prasy niemieckiej.

BERLIN. 8.II (Pat.). Teksty not i umowy zawartej w sprawie niemieckich twierdzeń wschodnich „Preussische Kreuzzeitung”, organ hr. Westarp, zaopatrzył komentarzem, w którym powtarza dawne swe twierdzenia, jakoby dzięki ustępstwom Niemiec, cały system obrony Rzeczy na granicy wschodniej został sparaliżowany, a wschodnia strona pogranicza bardziej niż dotychczas, bez możliwości stawiania jakiegokolwiek oporu, wydana jest na łup Polsce.

Dziennik wyraża w końcu opinię, że po przyjęciu odnośnych postanowień w sprawie rozbiorzenia, których nie można zmienić, oczekiwać należy, że będzie to już ostatnie ustępstwo, którego domagać się będą mocarstwa sojusznicze od Niemiec.

# Białe noce??

3528

## Życie Białoruskie.

Zebrań delegatów Wileńskiego Oddziału Instytutu Gospodarki i Kultury.

W niedzielę 6 lutego odbyło się zebranie delegatów Wileńskiego Oddziału Instytutu, na którym było obecnych 30 osób delegatów Kół prowincjonalnych, Zarządu Wileńskiego Oddziału i Centralnego Zarządu Instytutu.

Zebrań przewodniczył poseł Rogula członek komisji rewizyjnej. Ks. poseł Adam Stankiewicz prezes Zarządu Oddz. Wil. zagaił zebranie dłuższymi przemówieniem w którym charakteryzując działalność Instytutu podkreślił doniosłe znaczenie jakie ma praca kulturalno-oświatowa i gospodarcza Instytutu w białoruskim ruchu odrodzieńskim.

Dalszy ciąg swego przemówienia ks. A. Stankiewicz poświęcił sprawozdaniu z pracy Zarządu Wileńskiego Oddz. Instytutu.

P. Adam Bildziukiewicz, prezes Centralnego Zarządu, w krótkich słowach zobowiązał działalność Instytutu od momentu jego powstania.

Wynik zaledwie paromiesięcznej pracy przedstawia się dość poważnie. Istnieje około 50 kół z ogólną liczbą 800 członków. Założono 22 biblioteki oraz funkcjonuje, niestety, jedna tylko białoruska początkowa szkoła prywatna.

W dużym stopniu, tak smutny stan prywatnego szkolnictwa początkowego tłumaczy się trudnościami jakie stawiają władze szkolne poczynaniom Instytutu.

Np. udzielono 6 koncesji warunkowych na otwarcie szkół początkowych, ale ponieważ dotychczas nie zatwierdzono żadnego kandydata na stanowiska nauczycieli więc nie można było przystąpić do pracy i wykorzystać udzielonych koncesji. Podobnie Kuratorium wileńskie nie udzieliło pozwolenia na otwarcie białoruskiego seminarjum nauczycielskiego, któreby miało za zadanie przygotowanie fachowych sił nauczycielskich i na uruchomienia białoruskich 6-miesięcznych kursów nauczycielskich.

Zezwolono jedynie na utworzenie białoruskich kooperatywno-handlowych kursów w Wilnie. Mają one zostać uruchomione około 20 lutego r. b.

Podczas zebrania była poruszona kwestja ustosunkowania się władz państwowych do pracy kół. Były też przytaczane fakty tendencyjnego utrudniania pracy ze strony władz pod zarzutem, iż kół zajmują się działalnością polityczną. Zebranie jeszcze raz stwierdziło iż Instytut jest organizacją apolityczną i żadnej pracy politycznej nie prowadzi, ani popiera.

Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów ustalono plan dalszej działalności i uchwalono szereg rezolucji w sprawach kulturalno-oświatowych i gospodarczych, domagających się między innymi: uruchomienia rządowych i prywatnych szkół białoruskich; udzielenia rządowych pieniężnych subsidejów oraz praw publiczności dla istniejących gimnazjów białoruskich; uruchomienia białoruskiego seminarjum nauczycielskiego oraz kursów nauczycielskich; stworze-

nia przy wileńskim białoruskiego wydziału technicznego z wykładowym białoruskim; przyjmowania wentów białoruskich seminariów nauczycielskich na stanowiska nauczycielskie w początkowych szkołach rządowych; przeniesienia nauczycieli białorusinów z etnograficznej Polski na odpowiednie stanowiska na Ziemiach Wschodnich.

Oprócz tego przyjęto szereg rezolucji w sprawach gospodarczych jak to: o udzielenie kredytów na zakup sztucznych nawozów; uruchomienie banku parcelacyjnego i t. d. Poza temi rezolucjami o charakterze ogólnym, przyjęto szereg dotyczących spraw organizacyjnych Instytutu. Postanowiono wydawać własne czasopismo, powołał instruktora-agronoma i t. d.

Po przyjęciu rezolucji przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Wileńskiego Oddziału Instytutu.

Zostali wybrani: dr. B. Turowski, pos. Jaremicz, ks. pos. Stankiewicz, p. Dubejkowski i p. Karuzia. Jako zastępcy zostali powołani pp. A. Stepowicz i Jacyna.

Na tem zakończono zjazd delegatów, który dał nowe świadectwo jak bardzo dzisiaj wieś białoruska różni się o dawniej. Pomimo to pozostawia ona jeszcze bardzo wiele do życzenia i pomoc ze strony rządu jest konieczna, by umożliwić dalszą pracę nad podnoszeniem kultury i dobrobytu szerszych mas włościarstwa białoruskiego.

# W walce z klęską alkoholizmu.

Jedną z największych klęsk i plag ludzkości jest alkoholizm, niestety, jako taki niezawsze należycie oceniany. Lata wojny powiększyły to niebezpieczeństwo znacznie, zwłaszcza u nas.

Jeżeli w porę nie opamiętamy się, grozi nam szereg poważnych klęsk, z których degeneracja najbliższych pokoleń jest na pierwszym planie, oprócz szeregu innych obok niej, jako też mnóstwa dożyźni.

Niezliczone statystyki, badania laboratoryjne najznakomitszych powag naukowych świata wykazały szkodliwość alkoholu niebiezpiecznego.

W Wilnie mieliśmy bardzo pokąźny przejaw tej akcji w postaci wtorkowej „Akademji przeciwalkoholowej”, na którą złożyły się przemówienia chlubnie znanych w Wilnie i poza nim ze swej pracy społecznej i naukowej takich powag w omawianej dziedzinie, jak: prof. St. Władyczko, prof. R. Radziwiłowicz, prof. Szmurło i dr. Brokowski.

Wyliczenie tylko najbardziej ważkich danych przeciw alkoholizmowi, przeszłoby znacznie poza ramy niniejszego artykułu. A były tam takie, jak np. udowodnienie, że na 10 tysięcy dzieci szkół powszechnych m. Wilna (do lat 10-ciu) bardzo znaczna większość systematycznie spożywa alkohol. Wiele z nich nawet upija się nieraz, są i takie, które codziennie piją wódkę (referat dr. Brokowskiego, kierownika wydz. szkolnego Magistratu). Są to fakty przerażające.

Wierzymy, że wspomniana akcja rozwinięta szeroko i potocznie sprawnie i intensywnie. Uważamy, że nie powinno w niej zabraknąć żadnego organu społecznego, żadnej instytucji publicznej, państwowej czy prywatnej, że akcja ta powinna objąć całe społeczeństwo. S—n Kl—skl.

# Walczmy z pijaństwem, krzewmy trzeźwość.

Tadeusz Łopalewski.

## Refleksje literackie.

(Sienkiewicz i Żeromski, paralela. Miłość Żeromskiego.)

Trudno badać o większe przeciwieństwo duchowe równych sobie artystycznym twórców, trudno o kontrast dosadniejszy, niż ten, który nasuwa się wprost myśli zaraz przy pierwszej próbie porównania twórczości Sienkiewicza i Żeromskiego. Równi sobie potęgą sztuki pisarskiej, obaj czarodzieje mowy polskiej, jakich niewiele mamy w naszej literaturze, biegunowo różnią się charakterem twórczości, krańcowo przeciwne zajmują stanowiska wobec zagadnień, których nie może pominąć żaden wielki poeta. Należy tu przedewszystkiem zagadnienie stosunku poety do narodu.

Okres niewoli, w którym obaj tworzyli sprawił, iż na plan pierwszy zawsze wysuwało się zagadnienie postawy pisarza wobec narodu. Ta postawa i siła argumentacji przez dzieła twórcze w obronie zajętego stanowiska, umiejętność narzucenia jaknajszerszym masom czytelników, a więc społeczeństwu własnej koncepcji, wreszcie wycucie wśród ogółu gruntu i nastro-

jów, odpowiednich pod zasiew myśli, wynikających logicznie z przyjętej koncepcji — to wszystko stanowiło o popularności pisarza w narodzie. Popularność była równocześnie jego doraźnym wpływem na umysły, dawała mandat reprezentowania społeczeństwa wobec obcych.

W okresie tym szczególnie palącą była kwestja ustosunkowania się do tragedji roku 1863 — była to wszak sprawa naczelną dla umysłów patriotycznych tego czasu, albo potępiających powstanie jako błąd razem z większością ówczesnego społeczeństwa, albo potępiających owe społeczeństwo i składających na nie winę klęski powstania.

Sienkiewicz jest milczącym świadkiem tej katastrofy (miał wówczas lat 17) daremnieby szukać w jego pierwszych utworach choćby iskry z tego przedwcześnie stłumionego pożaru, chociażby echa najszabszego tych nocnych jęków i szlochów, jakie Polskę wtedy wstrząsały. Nie widzi, nie słyszy — czy nie chce widzieć i słyszeć? Niewątpliwie widzi i słyszy, jeno nie chce dać poznać po sobie. Pisze próbę romansu psychologicznego „Na marne” (1869 r.), tworzy niesfawolne „Humoreski z teki Worszyty”. W pełni sił, w 30 roku życia wra-

ca myślą do „kraju lat dziecinnych” w „Starym łądze” i „Haniu”.

Wreszcie wylądował do Ameryki, zetiknięcie się z młodym, potężnym światem pracy umacnia go w jego powściągliwości wobec irredenty ojczyste, wskazuje mu inne źródło mocy narodowej: optymizm. A jednocześnie w duszy zaczyna rodzić się obraz ojczyzny idealnej, nie tej, którą chwilowo opuścił, nie tej rozdartej, splamionej męczenną krwią, ojczyzny współczesnej, ale ojczyzny „nie z tego świata” z jakichś innych lat. Jest to ojczyzna „Latarnika” i Putramenta ze „Wspomnień z Maripozy”. Tem, czem jest Polska dla tych dwu wyznańców, tem miała być Polska „Trylogji”, Polska Kmiciców, Skrzetuskich i Wołodyjowskich dla współczesnego Sienkiewiczowi pokolenia, pokolenia wynafców we własnej ojczyźnie. Tak rozumiał wielki pisarz swą misję „pokrzepiciela serc”. Pokrzepiał serca Latarnika i Putramenta wizją Polski i tą wizją, stokrotnie mocą swego talentu uplastyczniana, pokrzepiał cierpiące serca rodaków. Unikał spojzenia oka w oko Polsce współczesnej. Zarówno „Trylogia” jak i „Krzyżacy” jak „Quo vadis” są ucieczką od tej strasznej polskiej rzeczywistości.

Inaczej — Żeromski, urodzony też i wychowany w atmosferze, — która na starszego odeń Sienkiewicza nie mogła mieć tak silnego wpływu, bo stała go już dojrzewającego, prawie mężczyznę, wychowanego w innych warunkach i nastrojach.

Sienkiewicz mógł być się oprzeć gdy zechciał i oparł się, Żeromski musiał być ulec, bo pierwszy strumień powietrza, jaki wciągnął płuca dziecka był przepojony miżmatami klęski styczniowej. Sienkiewicz wykształcił się jeszcze niemal do końca w szkole polskiej (Szkoła Główna), Żeromski poznawał świat z okna „kazionno-gimnazja”.

Ciekawą rzeczą byłoby porównać bliżej takie utwory na tle ówczesnych stosunków szkolnych jak „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” i „Syzyfowe prace”. Pierwszy utwór jest wynikiem obserwacji, drugi — rezultatem przeżycia autora. Sienkiewicz ujrzał uwięzione przez zaborczy system szkolny dziecko, Żeromski przeżył tragedję umiejętnie i perfidnie deprawowaną narodowo przez nauczycieli młodzieży polskiej. W utworze Sienkiewicza na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie, rzec można, pedagogiki, w powieści Żeromskiego dominuje sprawa narodowa.

Gdybyśmy chcieli ująć w jedno lapidarne określenie treści wszystkich utworów Stefana Żeromskiego,

# Zycie gospodarcze.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

### Wileńska stacja oceny nasion.

W sprawie gwarancji i oceny dobroci kupowanych i sprzedawanych nasion należy zaznaczyć konieczność jaknajściślej łączności rolników i firm nasiennych z subwencjonowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. Wileńską Stację Oceny Nasion. Łączność ta umożliwia dokonywanie ścisłych badań jakości nasion i jak świadczą przykłady innych krajów rolniczych, posuwa rolnictwo i kraj ku dobrobytowi. Wobec tego rolnicy przy zakupach nasion powinni upamiętnić się o gwarancję ich dobroci.

Wzrost gwarancji od roku 1925 Wileńska Stacja Oceny Nasion dokonuje botaniczno-rolniczych badań jakości nasion uprawnych i leśnych na energję, siłę kiełkowania, zanieczyszczenie kanionką, wartość użytkową, ciężar gatunkowy, wilgotność i t. d. oraz plombyje worki z dobrými, zbadanými nasionami.

Stacja podejmuje się również wykonywania botanicznych analiz siana i pasz treściwych. Stacja udziela wszelkich wskazywek i porad wchodzących w zakres jej działalności.

(Adres: Wileńska Stacja Oceny Nasion, Wilno, Zakretowa Nr. 1, tel. 93).

### Zebranie Wydz. Rolnego Wil. T-17 Rolniczego.

W dniu 17 stycznia b. r. o godzinie 11-jej przed południem w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się zebranie Wydziału Rolnego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) referat inż. J. Iwaszkiewicza i p. J. Burdony „O najważniejszych potrzebach nasynch łak” i sprawy bieżące i wolne wnioski.

## KRONIKA KRAJOWA.

### Projektowany zjazd drobnego kupiectwa.

Podjęta przez Związek Handlujących Artukami Pierwszej Potrzeby w Warszawie akcja mająca na celu konsolidację drobnego kupiectwa i przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej w celach samopomocy i samoobrony warstw gospodarczych doprowadziła do utworzenia w Warszawie „Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej” i „Stowarzyszenia Wzajemnego Kredytu Drobnego Kupiectwa”.

Zadaniem istniejącego przy Centrali Biura Komisarza Pierwszego Wszepolskiego Zjazdu Drobnego Kupiectwa jest wzowanie w ciągu najbliższych miesięcy Zjazdu, któryby zaakcentował wobec miarodajnych władz państwowych potrzebę uwzględnienia żądań i postulatów kupiectwa, domagających się szybkiego i pomyślnego załatwienia.

Organizacje i zrzeszenia kupieckie i drobno-przemysłowe, które pragną przez swych delegatów wziąć udział w wspólnych pracach i wysiłkach oraz pragnące uczestniczyć w Zjeździe, proszone są o szybkie listowne zgłoszenie się do Biura Komisarza Zjazdu.

Adres: Warszawa, ul. Żorawia 2, „Centrala Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzpłitej Polskiej”.

# Więści i obrazki z kraju

NOWO-WILEJKA.

## Magistrat w opałach.

Wzmianka w „Kur. Wil.” zym echem odbiła się o miejscowego magistrata. Informacje, poruszone w prasie, dodatnie przynoszą skutki na niewrażliwe nawet umysły.

Wystąpienie p. burmistrza w obronie konającej rady potwierdza jedynie harmonję rady z magistratem.

Stanu rzeczy nie zmienia, że p. burmistrz pracuje z ośmioma radnymi, zamiast dwunastoma. Uroczyste ogłoszone prace, nota bene, wykonano w przeciągu osmiu lat, zresztą nikt nie kwestjonuje i sławy p. burmistrzowi nie ujmuję, jedynie co do niektórych mamy większe lub mniejsze zastrzeżenia.

Przed zakładaniem chodników i obsadzaniem drzewem ulic, obowiązkiem było magistratu opracować plan regulacyjny ulic. Dziś jest zapóźno.

Po roku, z posadzonych drzewek, znaczna część uległa barbarzyńskiemu zniszczeniu. Pozostałe błagają magistrata o skromne chociażby ogrodzenie.

Chodniki, budowane w celu oszczędnościowym, są zbyt wąskie; parkany winny być co rychlej przesunięte nieco dalej, tak, ażeby dwójce osób mogłoby minąć się ze sobą.

Tych kilka uwag sędzę wystarczy, aby oświetlił całokształt stosunków panujących w Wilejce. Co na to komisja rewizyjna i władze nadzorcze, na które powołuje się p. burmistrz.

RUDZISZKI.

## Nienaturalna śmierć.

W Rudziszkach zmarła wczoraj przy połoju E. Godlewski. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż przyczyną śmierci jest pokątna akuszerka, trupa zabezpieczono i wdrożono śledztwo.

# Na tropie wielkiej afery szpiegowskiej.

5 wojskowych i 9 cywilnych osób pod kluczem.

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa wojskowe i cywilne przystąpiły do likwidacji wielkiej afery szpiegowskiej, której centrala znajdowała się w Wilnie.

Dzięki sprawności czynników bezpieczeństwa, akcja bandy została unicewistniona, a kierownicy jej znajdują się pod kluczem. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, ograniczamy się tylko do nadmienienia, że wśród aresztowanych znajduje się 5-ciu wojskowych i 9-ciu cywilnych.

Teren działalności bandy był ściśle określony, a mianowicie obszar podlegający D. O. K. III.

Działalność bandy datuje się od siedmiu miesięcy, z przerwą dwumiesięczną.

Przerwa nastąpiła w okresie likwidacji szpiegowskiej afery kolejowej (Syczewski), której zlikwidowanie wprowadziło w konsternację centralę wywiadowczą sowieńską, wskutek czego łączność pomiędzy poszczególnymi bandami szpiegowskimi została zerwana, tak że względów taktycznych, jak i bezpieczeństwa kierowników band.

Na czele zlikwidowanej ostatnio bandy stał osobnik, który dla zamaskowania swej działalności zajmował poważne stanowisko w jednej ze znanych w mieście instytucji handlowych.

## Gielda Wileńska w dniu

8. II. r. b.			
Dolary St. Zjed.	żąd.	plac.	tranz.
Ruble złote	8,94	8,921/2-	-
Listy zastaw. Wil. B.	4,74	4,73	-
Ziemski. zł. 100	34,50	34,30	-

## Gielda Warszawska w dniu

8-II. b. r.			
I. Waluty			
sprzedaż kupno			
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,50	43,61	43,39
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryz	35,25	35,34	35,16
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	38,25	38,34	38,16

## A K C J E

Bank Handlowy	4,45—4,65
Bank Polski	110,00—108,50—109,00

## Związek spółek zarobk.

Lilpop	19,50—19—19,25
Modrzewj	6,50—6,05—6,25
Ostrowiec	14,25—14—14,50

# SPORT.

## Warsz. Tow. Łyżwiarские bije Kraków i Lwów.

Warsz. Tow. Łyżwiarские osiągnęło ostatnio w hokeju lodowym szereg sukcesów i tak w Krakowie reprezentacja Krakowa przegrata z W. T. Ł. 10:1, a w Lwowie team Lwowiski Tow. Łyżwiarzy i A. Z. S. doznał porażki 8:1, a mistrz Lwowa „Pogon” przegrał 1:0.

Drużyna W. T. Ł. wyjeżdża dn. 12 na mistrzostwo Polski do Zakopanego.

— Ja śmierci nienawidzę!— woła w ostatnim swym utworze „Puszczy Jodłowej”, w dużym, wspaniałym hymnie miłosnym o ziemi rodzinniej. Ostatni to krzyk serca, czującego już na sobie ciężkie palce tej zmary.

Przeciw śmierci budował całe swe dzieło Żeromski twórczą mocą swej miłości. Wyraźnie rozszczepiała się ona w dwóch kierunkach; altruizm i erotyzm, są w pismach autora „Przedwieśnia” wyrazami tego samego uczucia, jakby dwiema stronami jednego rozżarzonego medalu.

Altruizm, *charitas, quod non est aliquid creatum in anima, sed est ipse Deum*, miłosierdzie, co jest samym Bogiem, altruizm, będący źródłem znanego wszystkim społeczeństwa Żeromskiego, jego radykalizmu społecznego, upostaciowanego w doktorze Judydzie, Rozłuckim, Czarowicu, Nienaskim i erotyzm, z którego powstały „Dzieje Grzechu” i druga część „Przedwieśnia”.

Takie są dwie miłości Żeromskiego, jedna brońniąca, zachowująca człowieka na tym padole łez i płaczu, i druga—miłość mężczyzny do kobiety, której owocem nowe istnienie ludzkie.

poznać nieco z tajemnic tego uczucia, będącego źródłem wszystkich dzieł Żeromskiego. Co było przedmiotem jego miłości?

Odpowiedź krótka: człowiek i ziemia ojczyzna, oba ukochania konkretnie, bo Żeromski nie miał skłonności do uczuciowego wwiązania się z idealnemi choćby abstrakcjami. Przedmiot jego miłości musi mieć kształt dostępnego zmysłom, ale ponieważ jest on pojęty jako jedna z mniej lub więcej doskonałych form ideału, więc już to samo usuwa niebezpieczeństwo ciasnego materializowania uczuć, a z drugiej strony wyłącza wszelki fanatyzm, cechujący ścisłych, w nich tylko zapatrzonych idealistów. Żeromski nadewszystko kochał człowieka, żywego z krwi i kości, człowieka takiego, jaki jest; pełnego ułomności, zbrodniarza nawet, bo poeta zawsze umiał w nim dopatrzeć się iskrę „boskiej”, którą jest miłość. Nawet w stynnym „Pochroniu” raz jeden jedyny przeżył się ta iskierka, gdy mówi z Ewą o dziecku, nawet tego apasza duchowy brat potwórny Leszek Śnica nie jest wyarty z uczucia miłości.

Powiedziałbym—iż w tej miłości Żeromskiego dla człowieka tkwił pierwotny instykt fizjologiczny, pragnienie zachowania rodzaju ludzkiego na ziemi.

# KRONIKA.

Sroda 9 lutego

Dziś: Apolonij P. M.  
Jutro: Scholastyki P.  
Wschód słońca—g. 7 m. 03  
Zachód „ „ „ „ „ „ „ „ g. 16 m. 36

## KOSCIELNA.

— Nabożeństwo za duszę pierwszego Metropolity Cerkwi Prawosławnej w Polsce. Na nabożeństwie odprawionem w dniu 8 b. m. przez Arceybiskupa Wileńskiego Teodorjusza w Monasterze św. Duchy za duszę pierwszego Metropolity Cerkwi prawosławnej w Polsce Jerzego, obecny był p. o. Wojewody Wileńskiego p. wice-Wojewoda Malinowski w towarzystwie Rady p. Rannego. (z)

## URZĘDOWA

— Inspekcja powiatu. Komendant P. P. na powiat Wileńsko-Trocki p. komisarz Dubowski wyjechał w dniu wczorajszym na inspekcję posterunków na powiat. (z)

## MIEJSKA.

— Z Magistratu. Płatnicy podatku lokalowego podają obecnie masowo odwołania na otrzymywane nakazy płatnicze.

Lokal Wydziału podatkowego zbyt mały dla tych potrzeb jest przyczyną uciążliwego dla publiczności oczekiwania w ogonkach.

Ponieważ zanotowano, że w liczbach odwołań na rzekome nieprawidłowe obliczenia w nakazach kwoty podatkowej jest bardzo dużo podań o zwolnienie od podatku z racji ubóstwa, więc Magistrat, w celu zmniejszenia chwilowego wpływu publiczności, zwraca uwagę na to, że dla prób o zwolnienie od podatku z racji ubóstwa, czterodniowy termin nie ma znaczenia i takowe próby mogą być podane w kilka tygodni później. Poza to, dużo płatników dostarcza odwołania drogą pocztową. Jest to zupełnie celowe dla uniknięcia czekaniamy w ogonkach i zachowania terminu. Wszystkie jednak odwołania petenci przesyłają bez wszelkiej opłaty stempowej, więc Magistrat zwraca uwagę, że stempowa opłata winna być uiszczona w terminie 20 dni po dostarczeniu samego podania. W przeciwnym razie podania nie będą rozpatrywane.

— Prestroga dla właścicieli domów. Komisarz Rządu na m. Wilno w trybie postępowania mandatowego ukarał ostatnio cały szereg właścicieli domów za niezgłoszenie w przewidzianym terminie do komisji przemeldunkowych lokatorów swych domów. Wszyscy zostali ukarani grzywnę w wysokości 10 złotych.

Są to: K. Suszczyński (Horodelska 38), J. Lipiński (Horodelska 35), A. S. Sudnicki (Nowogródka 128), M. Rozenblum (Dyburska 48), Al. Szomatowicz (Dyburska 52), Sz. Boruchański (Nowogródka 126), A. Abucewicz (Nowogródka 110), J. Rejzman (Nowogródka 52), A. Walukiewicz (Ponarska 46) i E. Szejnard (Ponarska 36). (z)

— Godne uwagi. Godnym uwagi jest fakt, że w budżecie m. Wilna na rok 1927/28 skonstruowanym przez Magistrat figuruje ta sama cyfra, co i w budżecie zeszłorocznym 95 groszy, przeznaczonych na wyżymienie dzienne chorego w szpitalach miejskich.

Sędzić należało, że olbrzymi od tego czasu wzrost drożyny przylmie pod uwagę nasz Magistrat i powyższą pozycję przy układaniu nowego budżetu odpowiednio do wzrostu drożyny zmieni.

Stało się jednak inaczej! (S) — Kalendarzyk przemeldowania na dzień 9 lutego r. b.

Komisariat I. Piłsudskiego 44-a (czyli Kijowska bez Nr.), Słowackiego 42 i 44.

Komisariat II. Bettelejska Nr. Nr. 31, 32, 34, 38, 40, 44, 56, 56-a, 58, 60, 60-b, 62, 62-a, 70, 70-a, 74, 76, 78 (d. Osowskiego), 78 (d. Kroneńskiego), 80, 80-a, 82, 82-a, Cmentarna posesje: Jagiello, Zimowicza, Prokopowicza, Gryncewicz i Nr. 18.

Komisariat III. Mickiewicza 16, Jagiellońska Nr. Nr.: 2, 2-a, 6, 4, 8, 12, 14 i 16.

Komisariat IV. Koszary Szepietkiego.

Komisariat V. Bukowa 20, 22 i 29, Klonowa 2, 12, 22, 24, 26, 28, 34, Świerkowa od Nr. 22 do 38 włącznie.

Komisariat VI. Popławska 40, 42, 56, 62, Równe Pole 23, 29, 31, 33, 2, 4, 8 (2 domy). (s)

## Z UNIWERSYTETU.

— Egzaminy magistrskie na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w terminie zimowym roku akade-

mickiego 1926/27 odbywać się będą od 14 do 19 marca r. b. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 14 do 19 lutego r. b.”.

## ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Ze Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Dnia 9 b. m. o godzinie 7 min. 30 odbyło się w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. Walne Doroczne Zebranie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Prezes Jankowski złożył sprawozdanie z czynności ustępującego Zarządu i omówił warunki pracy Związku w Wilnie, poczem uchwalono absolutorium dla ustępującego Zarządu. Następnie Walne Zgromadzenie uchwaliło podnieść od dn. 1 lutego składkę członkowską do 2 zł. miesięcznie oraz stworzyć przysm składania przez członków w bibliotece Związku prac ich, ukazujących się w druku.

Przed przystąpieniem do wyborów nowego Zarządu Walne Zgromadzenie powołało przez akklamację na członków honorowych Związku p. Czesława Jankowskiego i dr. Władysława Zahorskiego. W wyniku zarządzonego głosowania zostali wybrani do nowego Zarządu: pp. Rektor Marjan Zdzichowski, Rektor Stanisław Pigoń, Helena Romer-Ochenkowska, Witold Hulewicz i Tadeusz Szeligowski. (z)

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Praca dla akademików. „Zarząd Bractwa Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje poniżej odpis pisma Prezydium Województwa Poleskiego nadesłano do Zarządu T-wa:

„W Województwie Poleskiem wakują 4 etaty praktykantów I kategorii w służbie administracyjnej z uposażeniem według X-go stopnia służbowego.

Podając powyższe do wiadomości prozę Zarząd o skierowanie ew. kandydatów z ukończonym wykształceniem prawniczym do tut. Urzędu Wojewódzkiego.

Ubiegający się o dopuszczenie go do służby przygotowawczej wnieść pisemne podanie do Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego z dołączeniem własnoręcznie napisanego szczegółowego życiorysu, oraz oryginałów względnie zalegalizowanych odpisów: 1) metryki urodzenia, 2) świadectwa dojrzałości, 3) dyplomu względnie świadectw ze złożonych egzaminów państwowych, 4) dowodu obywatelstwa polskiego i 5) dokumentu, stwierdzającego jego stosunek do wojska. Należy przedłożyć świadectwo lekarza urzędowego o stanie zdrowia, oraz podać nazwiska, stanowiska społeczne i dokładne adresy przynajmniej 2 wiarogodnych osób, na których opinie kandydat się powołuje.”.

— „Konkurs na pracę naukową dotyczącą Ligi Narodów. Zarząd Akademickiego Stowarzyszenia Ligi Narodów w Wilnie podaje do wiadomości ogółu Kolegów i Koleżanek, iż Akademickie Stowarzyszenie Ligi Narodów w Warszawie ogłosiło konkurs na pracę naukową, dotyczącą organizacji i działalności Ligi Narodów w związku z interesami Państwa Polskiego.

Do konkursu stawać może każdy student — członek Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Nagroda wynosi 200 zł. Praca nagrodzona wydrukowana zostanie w Revue Universitaire Internationale, dwie zaś dalsze prace w biuletynie Zrzeszenia Akademickich Stowarzyszeń Ligi Narodów w Polsce.

Prace napisane w języku polskim z dołączeniem o ile możności przekładu francuskiego przestać należy do dnia 1-go marca 1927 r. pod adresem Akademickiego Stowarzyszenia Ligi Narodów w Warszawie — Szpitalna 10 m. 15”.

## LITEWSKA.

— Nowy Zarząd Litewskiego T-wa Oświatowego „Rytas”. Na walnym zebraniu członków T-wa „Rytas” na miejsce trzech członków Zarządu T-wa ks. Kraujalisa, ks. Czirbirasa i p. Budrewicza, którzy ustąpili z zarządu zgodnie z § 12 statutu wybrano ponownie te same osoby.

W ten sposób do Zarządu T-wa Rytas w roku 1927 wchodzi: ks. P. Kraujalisa, wice-prezes dyrektor Marcelin Szykszanis, skarbnik ks. Kr. Czirbirasa, sekretarz W. Budrewicz i członkowie: Dr. Weronika Olejko, Konstany Staszys, ks. Nikodem Rasztutis oraz kandydaci: Bronisław Untulis i Stanisław Majtoszanas, nauczyciele gimnazjum Witolda Wielkiego. (s)

to taka formuła syntetyczna zamknęłaby się w dwu słowach: są to dzieje serca. Dzieje serca wyzwolonego z hamulców intelektualnych, wymykającego się przeroznej kontroli rozumu serca, które jak ów florencki mag przewodziło wszystkim kręgi piekła, czyściła i niebia — na ziemi. A śladami tej przedziwnej wędrowności są karty dzieł Żeromskiego. Wiodą one nieraz w taką ciemność, w taką bezden śmutku i cierpienia, że dusza wstrząsa się od lęku i cofa się, zastanawiając oczy.

Są rzeczy, pod które instykt samozachowawczy człowieka wzdraga się podzielić serce, są sprawy, gdy jakieś fatum ściera się z tym „wybiegiem instyktu” i przewycięża go. Wtedy rodzi się tragizm przeżycia niewymienny w stosunku do przeciętnej wytrzymałości człowieka. Wtedy człowiek—czytelnik jęska precz od siebie przedmiot udręki. Zdarzyło się zapewne niejednemu z nas odrzucić w połowie przeczytaną książkę Żeromskiego, albo pociętnie ominąć, nie czytajac, kilka w niej stron.— w których wielki poeta mówił o mecie duszy, jak inkwizytor wplatając nasze bliźnie uczucie w koło tortury. Nic więc dziwnego, że tała się o „Półwie powieźdenie, iż autor „Półwółw” jest poetą cierpienia. Nie-

dawno pewien krytyk ujął ten dość popularny i powierzchowny sąd w formułę: „cierpie, więc jestem”. Wydało się owemu krytykowi, że wkładając tę parafrazę Kartezjusza w usta Żeromskiego odkrył rdzeń jego twórczości. Nic fałszywszego nad takie mniemanie!

Cierpienie bowiem dla Żeromskiego nie istniało jako uczucie samo w sobie, jako *absolut*, że użyję słowa modnego w czasach Feldmana. Nie był to stan przyrodzony i dominujący jego psychiki. Autor „Zamieci” był nadewszystko poetą miłości, i—jeżeli wolno przypisać mu myśl samookreślającą go, to wyraziłaby się ona słowami: Kocham, więc cierpię. Cierpienie jest u Żeromskiego postacią miłości, jak postacią jej jest również radość, ona zaś—miłość, *ipse amor* jak duch niedostępna jest naszemu poznaniu. A skąd rodzi się cierpienie? Z zachłannego pragnienia pokarmu dla serca, które nie mogą osiągnąć idealnego przedmiotu umiłowania—cierpi; idealizując nie-doskonałe przedmioty ziemskie raz po raz zawodzi się na nich, rani je widok bóstw, spadających z pie-destałów w „błoto, więc znou cierpi. I tak wplata się dusza w zakłętę koło cierpienia.

Więc otóż nie bezpośrednio, ale przez przedmiot miłości możemy

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego odbędzie się we czwartek dnia 10.11.27 r. o godz. 8-jej wieczorem w Szpitalu Sawicz.

Dokładny termin wyznaczony został na dz. 26 lutego, t. j. w poniedziałek — ostatnia noc karnawałowa.

NADESLANE.

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło koncesji na otwarcie w Wilnie Kursów Kierowców Samochodowych p. H. Ar. Ciągłińskiego...

ZABAWY.

Doroczna Reduta Artystyczna. Jak nas informują protektorat nad tradycyjną Redutą Artystyczną objął Pan Wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Ostrzeżenie.

Za zobowiązania, zaciągnięte przez Józefę z Matusiewiczów Gorczakową, w moim imieniu, odpowiedzialności nie przyjmuję. Piotr Gorczak.

ROZNE.

Rzeczy do odebrania. W składnicy urzędu śledczego Pol. m. Wilna znajdują się poniżej wykazane przedmioty niewiadomego pochodzenia...

Teatr i muzyka.

Reduta na Pohulance. Wieczór tańca siostr Bekefi odtworzy z powodu przedłużającej się choroby jednej z siostr Bekefi, wieczór baletowy w dniu 9 b. m. zostaje odtworzony.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie. Używanie fałszywych kart przy grze. Ujawniono przy grze t. zw. świętino-kolorowej w Klubie Białoruskim „Białoruska Chatka” przy ul. Wileńskiej 38, używanie fałszywych kart.

Wśród pism.

„Nowina” Nr. 2. Na treść w dziale sztuki złożyły się: Wspomnienia o Stanisławie Witkiewiczu, prof. Kazimierza Kosńskiego, egzotyca nowela St. M. Salńskiego i psychologiczna Jerzego Sosnkowskiego...

Rozmaitości.

Skutki manji. Osobliwy proces rozwojowy toczy się obecnie przed trybunałem budapeszteńskim. Zona b. profesora gimnazjum Zygmunta Tokany, zeznała co następuje:

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Najgłośniejsza sensacja świata. Film, jakiego nie było i jaki prędko nie zostanie stworzony „Złodziej z Bagdadu” Douglas Fairbanks.

ZAWIADOMIENIE. Niniejszem podaje się do wiadomości, że w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowych, zatwierdz. przez Min. W. R. i O. P. KURSÓW KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH w WILNIE.

Związek Obrony Dłużników b. ros. państwowego ziemskiego Banku Sziacheckiego. Organizacyjne Walne Zgromadzenie Członków Związku odbędzie się 14-go lutego r. b. o godz. 18 w Warszawie w lokalu Tow. Kresów Wschodnich, ulica Chmielna Nr. 21.

„M. GORDON” UL. NIEMIECKA 26 Od 10 lutego do 4 marca DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK MATERJAŁY damskie i męskie, zimowe i letnie, KAMGARNY, SZEWIOTY, WEŁNY, JEDWAB. Ceny wyjątkowo niskie. Ceny stałe.

MEBLE. Łózka angielskie fabryki „KONRAD, JARNUSZKIEWICZ I S-ka”. T-wo Akc. w Warszawie, MEBLE gięte fabr. „THONETA”; otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p.

T-wo WYDAWNICZE „POGON” Sp. z o. o. Drukarnia „PAX” ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

Największy wybór konfekcji, galanterji oraz luksusow. i gwarantow. wyrob. własn. fabryki OBUWIA. D. H. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30. UWAGA! Ceny konkurencyjne.

Massaże-Roller „Salome” Cena zł. 18.00, ręczny aparat do samomasażu całego ciała. Mniejszy „Baby-Salome” Cena zł. 7.50 do samomasażu tułostego karku, łydek oraz podbródka.

LEKARSKIE FOTELI Ginekologiczno-urologiczne szafy do narzędzi, umywalnie, stoliki i t. p. poleca najtaniej 345. FABRYKA MEBLI SZPITALNYCH ASEPTA WARSZAWA, UL. OKOPOWA 61, telef. 9-79

JACK LONDON. 2) Wiedząc dobrze, co mówi kapitan, pełen dumy ze swej dzielności, Dag Daughtry pracował za jeszcze większą energią i pozwalał sobie na siódmą kwartę, by stwierdzić niezwykłą odporność swego organizmu...

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.? Mniejszy „Baby-Salome” Cena zł. 7.50 do samomasażu tułostego karku, łydek oraz podbródka. Ręczny aparat do samomasażu twarzy z masażem i osiągnięciem ładnejszej, różowej cery.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej. Trudno o więcej wyrafinowane zalety z całym przewrotnym zamiarem zdrady, niż to urowodzenie Mika przez niemiłego posługacza okrętowego...